

LAWENDOWE WZGÓRZE (2004), reż. Charles Dance

Oto recepta na świetny, niebanalny film. Damy angielskiego kin, prywatnie wieloletnie przyjaciółki, siostry w filmie "Lawendowe wzgórze". Kornwalia jako sceneria tego kameralnego dramatu i młody skrzypek - rozbitek. Prosta historia a zarazem niezwykła; pewna dzikość pejzażu wybrzeża kornwalijskiego i przytulność domu sióstr; codzienne życie mieszkańców rybackiej osady, jakby nieświadomych zbliżającej się katastrofy II wojny światowej.

Życie sióstr - starszej Janet (**Maggie Smith**) i młodszej nieco Ursuli (**Judi Dench**) - płynie w spokojnej rezygnacji, nie pozbawione jest jednak radości codzienności: pielęgnowanie przydomowego ogrodu, wspólne posiłki i spacery plażą, dbałość o estetykę otoczenia, wieczory z książką i radiem...

Siostry, tak różne - Janet energiczna, praktyczna, Ursula, bardziej „romantyczna”, skłonna do zadumy - cechuje ujmujący sposób bycia, są powściągliwe w okazywaniu emocji, taktowne nawet w małych nieporozumieniach. Zdaje się, że tylko ten aktorski duet mógł wyrazić typowo angielską rezerwę i ciepło wzajemnych relacji sióstr. W dramatycznych okolicznościach w życiu starszych pań pojawia się młody człowiek, Andrea (**Daniel Bruhl**). Oto pewnego pogodnego poranka, po sztormowej nocy, kobiety znajdują na plaży rozbitek. Opiekują się zdrowiejącym młodzieńcem i, mimo bariery językowej, zaprzyjaźniają się. Andrea, z upływem czasu, z podopiecznego staje się gościem i wreszcie, domownikiem. Sympatyczny młodzieniec, utalentowany skrzypek, zaczyna odgrywać coraz większą rolę w życiu sióstr, rozświetla je swoją obecnością i muzyką. Te kobiety „w kwiecie wieku” (Women in lavender - oryginalny tytuł filmu!) dzięki Andrei „rozkwitają”. Są bardziej radosne, uśmiechnięte, dbają bardziej o wygląd, pielęgnują w sercu, zwłaszcza Ursula, nienazwane nadzieje. W swojej trosce o młodego mężczyznę „prześcigają się” w

uprzyjemnianiu mu rekonwalescencji - karmią frykasami, sprowadzają skrzypka ze wsi... Jednak to Ursula bardziej angażuje się emocjonalnie w tę, nie tylko, z jej strony, przyjacielsko - synowską relację. Obecność młodego skrzypka, poruszyła w niej, nomen omen, głęboko ukryte, najczulsze struny. Pojawienie się w sąsiedztwie Olgi (**Natascha McElhone**) sprawia, że siostry, dotąd rywalizujące ze sobą, jednoczą się, tworzą wspólny front, przeciwko „zagrożeniu”, jakim staje się, w ich odczuciu, młoda, piękna malarka. Oczywiście, nie mogą „uwięzić” Andrei, mają tęgi świadomość; decyzja Olgi przyspiesza tylko bieg wydarzeń. Andrea musi pójść swoją drogą.

Ten mądry film o smutku, melancholii przemijania, ale także o zgodzie na nie, rozjaśniają sceny subtelnego humoru. Nauka angielskich słówek jako źródło zabawnych nieporozumień czy wyprawa sióstr do miasteczka, do „krawca ojca” to naturalnie zabawna scena, w której silny zmysł oszczędności, zwłaszcza Janet, walczy z równie silnym pragnieniem "wystrojenia " młodego podopiecznego. Żywy, wręcz rubaszny humor, zgodnie z tradycją szekspirowską, wnosi służąca Dorcas (**Miriam Margolyes**) , której podejście do Andrei jest przyziemne i bardzo praktyczne - jak już jest, to niech chociaż obierze... ziemniaki. Również sceny zakupu ryb od rybaków czy sceny świętowania żniw w Domu Ludowym wnoszą lokalny koloryt.

Jednak to uczucia, ich subtelny portret, są głównym tematem tego nie-melodramatycznego choć wzruszającego, filmu. Przede wszystkim emocje sióstr, których życiu nadał Andrea rumieńców, by powrócić mogły do swojej bledszej, spokojniejszej egzystencji. Pierwsze i ostatnie ujęcie - spacer sióstr brzegiem morza - stanowi klamrę filmu i ramę ich życia, które ma swój urok, a także głębszy sens. Czy pogodne przemijanie, zgodne i przyjemne, serdecznie czułe

współistnienie dwóch kobiet, przyjmowanie tego, co los przynosi i umiejętność rezygnacji z darów losu - to nie przejaw mądrości życia?

P.S. Partie solowe skrzypiec słyszeliśmy w wykonaniu Joshui Bella, jednego z wybitniejszych i bardziej popularnych skrzypków na świecie.

Judi Dench, Maggie Smith oraz Elwira Rewińska zapraszają na film 😊

Polecam inne filmy o siostrach:

1. „Co się zdarzyło Baby Jane?” (1962), reż. **Robert Aldrich** z **Bette Davis** i **Joan Crawford**
2. „Sierpniowe wieloryby” (1986), reż. **Lindsay Anderson** z **Lillian Gish** i **Bette Davis**
3. „Siostry” (1999), reż. **Paweł Łoziński**

Polecam także inne filmy, w których damy angielskiego kina wystąpiły razem:

1. „Pokój z widokiem” (1986), reż. **James Ivory**
2. „Herbatka z Mussolinim” (1999), reż. **Franco Zeffirelli**
3. „Hotel Marigold” (2011), reż. **John Madden**